



Marcin Majchrowski

Na inaugurację bilety dawno się rozeszły. Trudno wyobrazić sobie, żeby było inaczej. Nie tylko dlatego, że występował zwycięzca Konkursu Chopinowskiego, ale że był to TEN zwycięzca - Seong-Jin Cho. W Dworku grał po raz trzeci, a festiwalowa publiczność pokochała go od pierwszego wejrzenia. Z perspektywy ubiegłorocznego zwycięstwa w Warszawie poprzednie recitale w Dusznikach jawią się jak jakaś prehistoria, a przecież nie minęło nawet 10 lat od pierwszego z

nich. Kiedy Seong-Jin Cho w październiku zwyciężał w Warszawie, czułem szczególną satysfakcję. Oto prawdziwy talent, chłopak, który zakochał się w muzyce Chopina i pianistycie na dobre w 2005 roku właśnie pod wpływem konkursowych zmagani i spełniał największe ze swoich dotychczasowych marzeń. Konkurs (jego poziom był naprawdę niebotyczny) wygrał w stylu wielkim, który dawno już nie miał precedensu. Wrócił więc do Dusznik w glorii i chwale.

Obawiałem się jak ten recital wypadnie. Nie dlatego, że w gwiazdę Seong-Jin Cho nie wierzę, przeciwnie - czasem szczerze intencji może być zgubna. Łatwo przeszarżować z liczbą koncertów, albo ulec pokusie prostych rozwiązań. Pamiętam, że 1 marca w Filharmonii Narodowej był ewidentnie zmęczony i nie w formie. Wtedy nie wypadł najlepiej. Ale wczoraj udowodnił, że jest na najlepszej drodze do artyzmu najwyższej próby. Program ambitny: *Rondo a-moll KV 511* Mozarta, *Sonata c-moll D 958* Schuberta i sztandarowe w jego interpretacji *Preludia op. 28* Chopina. W *Rondzie* zmagął się z dźwiękiem (na początku fortepian brzmiał nieszczególnie, trochę

dudnił), w *Sonacie* Schuberta też właściwego dźwięku poszukiwał. I chyba odnalazł najlepszy gatunek w *Menuecie* (brzmiał niemal jak impromptu) i szczególnie w *Finale*. Chyba Seong-Jin Cho poszukuje ostatecznego ukształtowania tej *Sonaty*, ale są to poszukiwania eksplorujące krajinę, do której nikt wcześniej nie zaglądał. On przeczuwa, jak ułożyć jej dramaturgię, ale na razie chyba nie wszystko jest na swoim miejscu (brakowało nieco retorycznej zadumy w pierwszej i drugiej części). Ale finał był naprawdę świetny, już odnaleziony.

Czekałem na *Preludia*. Wiedziałem, że tak samo ich nie odbiorę, jak wtedy podczas III etapu (płakałem jak bóbr). Były nieco inne, ale jakże znakomite. W dramaturgicznym planie z podziałem na pół, po 12-tym. I z genialnymi odcieniami dźwiękowymi (nawet mocne forte w *Preludium gis-moll* czy *g-moll* bez brutalności), z retorycznymi pauzami (zakończenie *f-moll*), swarliwe (*es-moll*), klasyczne (*As-dur*), lekkie (*F-dur*) czy dające wyobrażenie o jego czysto pianistycznych możliwościach ostatnie *Preludium d-moll* ze świadomie rozmażanym zakończeniem. Wielka kreacja. I jeszcze ten *Polonez As-dur* na drugi bis - ach, jak On poloneza wodzi!

Muzyczne przedpołudnie

Podczas tegorocznego festiwalu wysłuchamy trzech koncertów przedpołudniowych, które zabrzmiały w hotelu Impresja (godz. 11:00). Wszystkie recitale są bezpłatne.

Jako pierwszy w dniu dzisiejszym publiczności zaprezentuje się 20-letni Adam Kałduński. Edukację muzyczną rozpoczął w klasie prof. Mariusza Trzebniaka, a od 2015 roku doskonalił grę pod kierunkiem prof. Katarzyny Popowej-Zydroń. Bierze udział w licznych kursach mistrzowskich prowadzonych m.in. przez Kevina Kennera czy Dinę Yoffe.

Dzięki talentowi oraz ciężkiej pracy, mimo młodego wieku, zdobył już wiele nagród na konkursach ogólnopolskich i międzynarodowych. Od 2013 roku jest uczestnikiem programu Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, a także stypendystą Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Prezydenta Miasta Gdańska. **AP, AG**

BIULETYN FESTIWALOWY

71. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski
w Dusznikach-Zdroju

NUMER

2

6 sierpnia 2016

3,00 zł

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

Młodość i doświadczenie

Podczas rautu wydanego na cześć Ignacego Jana Paderewskiego w Warszawie po jego koncercie w 1899 r., wielki pisarz, Henryk Sienkiewicz, wygłosił następujący toast: „Nie spodziewałem się mówić, naprzód dlatego, że nie jestem muzykalny, a po wtóre dlatego, że nie jestem wymowny. Ale na dzisiejszym koncercie zrobiłem jedno zdumiewające odkrycie: nie jestem muzykalny, lecz jestem... muzykalny. Jak owo narzędzie, mające wszystkie klawisze i struny, czeka tylko artysty, który by na nim zagrał – tak samo muzyczność moja czekała tylko artysty, który by jej struny poruszył. I to na dzisiejszym koncercie Paderewski zagrał Koncert Schumanna, a ja – profan – odczułem całą jego tęsknotę. Zagrał Chopina, a mnie się zdawało, że muzyka mówi do mnie słowami poety:

Polaty się lzy me czyste, rzęsiste / Na me dzieciństwo sielskie, anielskie, Na moja młodość górną i chmurną / Na mój wiek męski – wiek kłęski Polaty się lzy me czyste, rzęsiste.

Tego życzył Słuchaczom, czego doświadczył Sienkiewicz, a takich wzruszeń, jakie przywołał w swych Lirykach Łozańskich Adam Mickiewicz. Program dzisiejszych recitali aż prowokuje, by życzyć wykonawcom wyzwolenia z muzyki tego, o czym powiedział wieszcz, a im samym, by niemuzykalni, poczuli się muzykalnymi. Nad wszystkimi wykonanymi dzisiaj dziełami Szymanowskiego, Rachmaninowa, Debussy'ego, a nawet rówieśnika Schumanna, będzie się rozciągała aura... Chopina. Bo wszyscy oni byli pod urokiem Polaka z Żelazowej Woli, a nawet więcej – mieli jego kompleks. I czy to będą Wariacje Szymanowskiego, gdzie musi się pojawić quasi-mazurek, Etiudy obrazu Rachmaninowa lub Preludia Debussy'ego, wszędzie unosić się będzie duch Fryderyka. To niesamowite, jakie piętno wywarł ten schorowany, wątły fizycznie, a Heros piękna, na pokoleniach, których przecież nie widział, ani nie przeczuwał.

Chopin do swych utworów nie dodawał tytułów, nie musiał słowami objaśniać muzyki, bo w jego dziełach były i obrazy, i sztuczne ognie, i ekscentryczny generał, i humor i dzikość. Scherza nie były żartami, a impromptus – bezkształtnymi improwizacjami. Młodość mieszała się z doświadczeniem, jak postawy dzisiejszych solistów, należących do dwóch generacji.



PROGRAM FESTIWALU

6 sierpnia 2016

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

9.30 Kurs Mistrzowski - prof. BERND GOETZKE

HOTEL IMPRESJA

11.00 Recital fortepianowy - ADAM KAŁDUŃSKI

Schumann, Skriabin, Chopin

DWOREK CHOPINA

16.00 Recital fortepianowy - SZYMON NEHRING

Chopin, Szymanowski, Rachmaninow

20.00 Recital fortepianowy - EUGEN INDJIC

Debussy, Schumann, Chopin

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

DOLNY ŚLĄSK
www.umwd.pl

NARODOWY INSTYTUT Fryderyka Chopina

Dofinansowano z budżetu Powiatu Kłodzkiego

DUSZNIKI ZDRÓJ
Festiwal dofinansowany przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat

dwójka POLSKIE RADIO

TVP WROCLAW

gazeta WYBORCZA.PL

Panorama Ziemi Kłodzkiej

THE WROCLAW VOICE Multimedia Platforma In Poland

Mecenas i sponsorzy:

Ciech

FUNDACJA KGHM POLSKA WIEDE

HARDY WORKING TOOLS

HYUNDAI

40

UZDROWISKA KŁODZKIE Polska Grupa Uzdrowisk

Organizatorzy szczególnie dziękują Firmom:

STEINWAY & SONS

oraz

YAMAHA

za dostarczenie fortepianów.

Organizatorzy dziękują za dostarczenie samochodów Firmom:

HYUNDAI NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.

Awangardowy Goetzke



Dusznickiemu festiwalowi od lat towarzyszą kursy mistrzowskie, których uczestnikami są młodzi uzdolnieni pianiści. W tym roku pierwszą część kursu poprowadzi profesor Bernd Goetzke – jeden z najbardziej cenionych pedagogów w świecie pianistyki.

Już jako dziecko wyróżniał się ogromnym talentem. Mając 13 lat został przyjęty na Hanowerski Uniwersytet Muzyki i Sztuki Teatralnej, a w wieku 25 lat został jego wykładowcą. W 1982 roku otrzymał stanowisko profesora. Artysta jest laureatem licznych nagród na międzynarodowych konkursach pianistycznych w Paryżu, Mediolanie, Atenach i Brukseli. Goetzke zasiada

także w jury konkursów, odbywających się m.in. w Moskwie, Monachium, Sankt Petersburgu, Warszawie. Jest dyrektorem artystycznym „Braunschweig Classix Festival”. Jego działalność dydaktyczna nie ogranicza się tylko do Hanowerskiego Uniwersytetu Muzyki i Sztuki Teatralnej. Profesor jest także dyrektorem Instytutu ds. dzieci o wyjątkowych

uzdolnieniach. Instytut Bernda Goetzkego jest wzorem do naśladowania dla podobnych instytucji na świecie.

Muzyczne zainteresowania Bernda Goetzke oscylują pomiędzy Romantyzmem a Awangardą. Jego repertuar koncertowy obejmuje dzieła Bacha, Scarlatti, Haydna, Beethovena, Schumanna i Debussy'ego. Profesor Bernd Goetzke swoim bogatym doświadczeniem w dziedzinie edukacji muzycznej podkreśla wagę Kursu Mistrzowskiego towarzyszącego Międzynarodowym Festiwalom Chopinowskim odbywającym się w Dusznikach-Zdroju już po raz piętnasty.

AP, AG



Przyjemne z pożytecznym



Dziś o godz. 16:00 publiczności zebranej w Dworku Chopina zaprezentuje się Szymon Nehring – jedyny Polak, który zagrał w finale zeszłorocznego XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Szymon Nehring jest studentem Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, w klasie prof. Stefana Wojtasa. Artysta łączy przyjemne z pożytecznym – jego pasją są podróże, a zagraniczne występy pozwalają mu poznać nowe kultury, kraje oraz – jak sam twierdzi – mądrych ludzi. Pianista jest stypendystą Fundacji Pro Musica Bona, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska”. W 2015 roku otrzymał stypen-

dium Krystiana Zimmermana. W tym samym roku ukazała się jego debiutancka płyta z muzyką polskich kompozytorów, która została wyróżniona nagrodą Akademii Fonograficznej Fryderyk 2016 w kategorii Album Roku – Recital Solowy, Jokerem magazynu „Crescendo” oraz nagrodą Supersonic magazynu „Pizzicato”. Szymon Nehring nie czuje się chopinistą. Jednak – jak mówi – podczas Konkursu Chopinowskiego ujawniły

się jego predyspozycje do pewnych fragmentów twórczości Chopina, co pozwoliło mu na bardzo dobrą grę. Pianista nie ma utworów Chopina, które gra mu się najlepiej. Wszystko zależy od dyspozycji danego dnia oraz dobrego nastawienia do muzyki i konkretnego utworu.

Szymon Nehring przyznaje, że czasami wzoruje się na pianistach, których wcześniej słyszał. Podkreśla jednak znaczenie granicy między wzorowaniem się i czerpaniem z dorobku wielkich artystów, a zwykłym kopiowaniem ich gry. Jego największym idolem jest Grigorij Sokołow – z jego gry czerpie najgłębszą inspirację.

AP, AG



Doskonałość muzyczna



Dziś wieczorem w Dworku Chopina (godz. 20:00) wystłuchamy recitalu Eugena Indjica, określanego przez Artura Rubinsteina pianistą o rzadkim poziomie doskonałości muzycznej i artystycznej.

Artysta urodził się w 1947 roku w Belgradzie, ale dorastał w Stanach Zjednoczonych, gdzie wyemigrował z matką we wczesnym dzieciństwie. Uczył się w nowojorskiej Juilliard School of Music pod okiem Lee Thompsona i Mieczysława Mülnza oraz w Harvard University w klasie Lorina Bermanna i Leona Kirchnera. Po studiach, przez ponad 10 lat, konsultacji udział mu Artur Rubinstein, który określał Indjica jako światowej

klasy pianistę o rzadkim poziomie doskonałości muzycznej. Artysta doskonalił swoje umiejętności również u Nadii Boulanger w Paryżu oraz u Clifforda Curzona w Fontainebleau. Eugen Indjic jest laureatem międzynarodowych konkursów pianistycznych takich jak Konkurs Chopinowski w Warszawie (1970) czy Konkurs im. Artura Rubinsteina w Tel Awiwie (1974). Po raz pierwszy artysta wystąpił pu-

blicznie mając niespełna dziewięć lat. Od tego czasu oklaskiwali go melomani w niemal wszystkich państwach europejskich, a także na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Północnej i Środkowej, Afryce oraz Azji. Krytycy mówią o nim, że Chopina gra jak Polak, Debussy'ego jak Francuz, a Prokofiewa jak Rosjanin. Jego liczne nagrania dla firm fonograficznych obejmują dzieła Chopina, Debussy'ego, Schumanna, Prokofiewa oraz Beethovena i Saint-Saënsa. Jego działalność estradową uzupełnia działalność edukacyjna. Eugen Indjic prowadzi kursy mistrzowskie w Europie, Japonii i USA. Zasiada również w jury wielu konkursów o międzynarodowej renomie.

AP, AG

